Nr. 281 Wtorek, 31 Grudnia 1918 Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**
Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510. Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa;		**Prenumerata zamiejscowa:**	
rocznie	60·— K	rocznie	72·— K
półrocznie	30·— „	półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	15 — „	ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	5·— „	miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają całopółroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.
Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Lwów, 30 grudnia 1918 r.

1918.

Nekrolog.

(II.) Niemal symetrycznie rok ubiegły, da się podzielić na dwie połowy. Pierwsza część — to przyczyna, druga — skutki, możnaby je nawet, posługując się terminologią melodramatyczną, złączyć w jedno określeniem: „Wina i pokuta“.

U kolebki tego roku stał już przysposobiony do usmarzenia pokój brzeski, arcydzieło niemieckiej perfidyi. Aby od wschodu mieć ręce wolne i tem gwałtowniejszy nacisk wywrzeć na front zachodni intryga niemiecka rzuciła Rossyę na pastwę anarchii, zaszczepiła w wyczerpany organizm olbrzyma jad bolszewizmu i zasadła potem do paktów. Świadomie, czy nieświadomie Lenin i Trocki byli narzędziami ciemnych duchów z nad Sprewy: wykopali grób Rossyi *pour le roi de Prusse.*

Równocześnie Kühlman pospołu z Czerninem inny jeszcze plan uknuli: zabicie Polski raz na zawsze tak, aby nigdy już nie mogła się podźwignąć. Postawili więc w pokoju konferencyjnym manekiny swe, nazwali je reprezentantami Ukrainy i z nimi spisali traktat, równy pchnięciu sztyletem w samo serce Polski.

Pamiętamy przecież tak żywo, z jakim tryumfem do Wiednia wracał Czernin, wioząc z sobą — „pokój chlebowy“. Zakipiało oburzenie na całem przestworzu Polski, w Galicyi zwłaszcza, ale w Burgu był już przygotowany knebel i nie omieszkano go użyć.

A jednak okazało się, że z tej mąki nie będzie chleba.

Pokój brzeski zawiódł oczekiwania nie tylko wygłodzonych Wiedeńczyków. Entente wogóle, od początku wojny, nie objawiała najmniejszej chęci do wejścia w jakieś rokowania z mocarstwami centralnemi. Teraz zaś, gdy pokój brzeski przekonał ją, że nieprzyjaciel przystępuje już do praktycznego wyzyskiwania swych zwycięstw militarnych, że nową grabieża i przydaniem nowych jarzm ugruntować chce swe panowanie — teraz wszystkie swe siły zmobilizowała przeciw niemu, zapowiadając, że musi być dokonane dzieło pomsty, jakiej świat nie widział jeszcze.

Drwił zrazu butny Ludendorff, personifikacya i *spiritus movens* agresywnych dążeń niemieckich. Jeszcze wszczęta z wiosną ofenzywa na froncie zachodnim przyniosła mu nowy tryumf. Ale przeznaczenie zawisło już nad nim i jak jastrząb czyhało jeno, by rzucić się na tego gwałtownika bez czci i wiary.

Więc kiedy w lecie ponownie miecza dobywszy, uderzył w stronę Paryża, nagle po wstępnych sukcesach, los dopadł go wreszcie. Święta rzeka Marne nietylko wytrzymała uderzenie barbarzyńcy, lecz odparła go, rzucając w ręce nemezy. I rozpoczęło się widowisko, jakiego nie zapamiętały dzieje: istną lawiną staczać się poczęła zdruzgotana jednem uderzeniem wielkość Niemiec, ona, która przez lat cztery zuchwale po wszystkich krańcach świata rozpierała się, rzucając ludy w łańcuchy, grabiąc je, do ostatniej kropli krwi wysysając.

A razem z sobą porwała sojuszników. Początek uczyniła Bułgarya, runąwszy nagle; rozlazła się, jak schodzony kalosz, Austrya; przypłaciła upadkiem wdawanie się w złą kompanię Turcya.

Jednak to nie wszystko jeszcze Logika dziejowa nie stanęła wpół drogi. Gangrena bolszewizmu, którą Niemcy roznieśli po świecie, by wytruć innych, rzuciła się także na ich organizm. Ta żelazna zdawało się organizacya, uporządkowana jak zegarek w system harmonijnie poruszających się kół i kółeczek z cesarzem-cyferblatem na wierzchu, rozleciała się w czerepy. Chaos i bezrząd przyszły w jej miejsce i szaleją po całym obszarze Niemiec. Wywróciły się trony, nawet ten najdumniejszy — w Berlinie, a jego dzierżyciel Wilhelm II., aby przypieczętować całą swą pod pozorami wielkości małość i niskość, uciekł, uznawszy widocznie, że lepsze to, co zdrowe, niż co honorowe.

Wśrod powszechnego kataklizmu rodzi się świat nowy. Bolesny poród. Ale przetrwa go ludzkość, jak przetrwała już niejedną ogólno światową tragedyę. Za wiele złego nagromadziło się, więc i tem bardziej przewleka się proces oczyszczenia. Jednak nowy porządek już zarysowuje się — porządek oparty na prawu i prawdzie.

Tak więc rok, który kończy swe rządy, stał się przedziwną ilustracyą tezy moralnej o winie i pokucie, ilustracyą budującą i krzepiącą, dla tych zwłaszcza, którzy winowajców padli ofiarą a w ich pokucie widzą rękojmię swej lepszej przyszłości.

Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

Komunikat.

Z dnia 29 b. m.

Na onegdajszem posiedzeniu Tymczasowego Komitetu Rządzącego omawiano szczegółowo barbarzyński i sprzeczny z prawem międzynarodowem sposób prowadzenia wojny przez Ukraińców, a w szczególności nieludzkie obchodzenie się z zakładnikami, branymi masowo z poszczególnych miejscowości wschodniej Galicyi; bestyalskie wymordowanie 9 osób bezbronnych w Brzuchowicach; ostrzeliwanie z dział miasta, a zwłaszcza w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, kościołów i cmentarza Łyczakowskiego, właśnie w czasie pogrzebu ofiar brzuchowickiego mordu; a wreszcie zniszczenie wodociągów miejskich, celem pozbawienia ludności cywilnej wody i przerwanie prądu elektrycznego.

Uchwalono zwrócić się do rządu ukraińskiego z zagrożeniem retorsyi, wrazie, jeżeli do 48 godzin sposób obchodzenia się z zakładnikami cywilnymi nie dozna zmiany na lepsze. Równocześnie polecono Prezydyum zwrócić się w drodze radyo-telegraficznej do Rządu warszawskiego i do Komitetu Narodowego w Paryżu z wezwaniem o interwencyę w drodze dyplomatycznej u rządów koalicyi celem zapobieżenia na przyszłość tym dzikim i okrutnym metodom prowadzenia wojny przez Ukraińców i z prośbą o natychmiastowe przysłanie neutralnej komisyi dla zbadania znanych już dotychczas faktów jaskrawego pogwałcenia prawa międzynarodowego oraz tych wszystkich, które mogą jeszcze zdarzyć się w przyszłości. W sprawie tej Biuro Wydziału administracyjnego opracuje obszerny memoryał, który osobna delegacya zawiezie do Warszawy, a ewentualnie także do Paryża.

*

W myśl referatu prof. Chlamtacza uchwalono w załatwieniu wniosku p. Smulikowskiego wypłacić nauczycielstwu ludowemu w powiatach należących do terytoryum T. K. R. resztę (25 prc.) dodatku drożyźnianego za rok 1918.

Na podstawie tego samego referatu uchwalono na wniosek prof. Oziębły wypłacić egzaminowanym i nieegzaminowanym zastępcom nauczycieli szkół średnich dnia 1 stycznia 1919 dodatek drożyźniany w wysokości jednomiesięcznych poborów jako zaliczkę na przyszłe uregulowanie ich płac.

3

STANISŁAW WASYLEWSKI.

Z dworu Stanisława Augusta.

1. W kompanii dworaków i dworek.

(Ciąg dalszy).

Wszechwładny Franciszek Ryx (1732 † 1799) zdobył sobie szczególną na Zamku pozycyę, niczem później Napoleoński Constant. Szkoda jeno, że nie zostawił, jak tamten, pamiętników, bo wielce zajmujące są dzieje człowieka, który z biletera stał się dyrektorem teatru, z kamerdynera — starostą! Szalonym sprytem i znajomością ludzi obdarzony być musiał ten czeladnik fryzyerski z Flandryi rodem, który, chłopcem małym jeszcze dostał się na dwór podkanclerzego Sapiehy i tu czesał pokornie książęce peruki. Jeszcze przed elekcyą zetknął się gdzieś ze stolnikiem. Mówiono nawet, że w Paryżu. Snać zoryentował się w psychologii swego nowego pana i zwęszył dobre dla siebie widoki. Cierpliwością i oddaniem usidlił chytry fryzyerczyk Stanisława Augusta. O trudnych początkach opowiada złośliwie ks. Kitowicz: „Prał go król w pyski o lada niedogodność, a iż guzy i kułaki od króla dawane nigdy nie bez basarunków dobrych nie przysychały, dla tego często się na nie narażał“.

Pierwszy szczebel karyery stanowi rzemiosło intratne, niewstydliwe zresztą wówczas nawet senatorom ni hetmanom. Jest tedy zrazu Ryx „plejzerów miłosnych króla najsprytniejszym rajfurem“, potem rozszerza agendy i zyski ciągnie ze sprzedaży orderów i kluczów szambelańskich. Tak samo zresztą, jak ów fryderycyański lektor mr. Catt, ale z większem szczęściem i powodzeniem, gdyż Fryderyk Wielki przepędził precz Catta, przyłapawszy go na rozdawaniu orderów fałszywych. Dzięki ogromnemu sprytowi finansowemu doszedł wkrótce do majątku. Mówiono o tem jak najgorzej. Że doprowadził do ruiny kilku kupców cudzoziemskich, że wiódł szalbiercze, krzywoprzysięskie procesa, że oszukał szwagra swego Colignona, od którego wyłudził za pół darmo pałac „Pod Blachą“, aby go sprzedać królowi — i wiele innych sprawek nieczystych. Z kamerdynera posiadł się wkrótce wyżej. Już wtedy nie w smak panu staroście piaseczyńskiemu szaty królowi podawać, zostawia sobie tylko jedną funkcyę: przypinanie orderów ubranemu już królowi. Z czasem stanie się kasą podręczną króla i wszechwładnym administratorem jego finansów. Do tego doszło, że gdy król pieniędzy na rewers potrzebuje i szambelanów na miasto rozsyła, zastrzegali się zazwyczaj żydkowie, że tylko wówczas waluty nie poskąpią, gdy *ryx* a nie *rex* na rewersie podpisany będzie!...

W przedsięwzięciu teatralnem zaczął Ryx od małego: Gdy na Zamku urządzono pierwszy teatr francuski, gdzie grały panie de Nassau i Sewerynowa Potocka, pan Ryx skromnie i grzecznie sprzedaje bilety u wejścia. Niedługo wszakże potem w r. 1780 zakupi od wojewodzica Sułkowskiego privilegium teatralne i obejmie jako dyrektor zbudowany przez niego teatr na Nowym Swiecie. Od króla uzyska naturalnie jak największe poparcie, a marszałkową Lubomirską na wkłady finansowe namówi. W dyrekcyi teatralnej nie zagrzeje przecież długo miejsca, lecz wyciągnąwszy, co się dało, ustąpi miejsca — Bogusławskiemu.

Wywiozą potem nieszczęsnego króla do Petersburga, płacić będą długi jego mocarstwa zaborcze, a w Warszawie pozostanie natus et possesionatus pan starosta piaseczyński właściciel majętności wielkich, żonaty z Imć panią Ludwiką z Melierów ten mierny ongiś fryzyerczyk flandryjski...

2. Na zamku i w Łazienkach.

Śliczne pałace, śliczne i pokoje
Sliczne ogrody, śliczne sady twoje,
W której jak wejdziem, aż melankolija
Człowieka mija...

Et voila comme petit a petit l'oiseau fait son nid. W tych słowach króla do pani Geoffrin zawarta jest cała uciecha estety i suwerena, budującego sobie rezydencyę. Było to jeszcze w tych czasach, w których królowanie wydawało się Stanisławowi Augustowi bajką rozkoszną i misyą różami wysłaną. Napatrzył się był za granicą dosyć wszelakim cudownościom: widział przepychy Westminsteru, wystudyował dokładnie tajemnice małego Trianonu, najpiękniejszego cacka stylu Louis XVI. a natura sama dała mu duże poczucie linii architektonicznej i wielką wrażliwość na otoczenie. Choć budowa pałacu kosztowała w Warszawie dwa razy tyle, co w Rzymie, bo drobiazg każdy i każdego rzemieślnika trzeba było sprowadzać z zagranicy, Stanisław August nie przeraził się kosztorysem wydatków, tak jak się nigdy przed żadnym wydatkiem nie cofnął. Był przecież dzieckiem swego wieku i współczesnym marszałkowi Richelieu, temu samemu, który wyrzucił przez okno kieskę złota daną swemu wnukowi, gdy, nie umiejąc wydać pieniędzy, zwrócił ją pełną.

W jego cywilizacyjnym programie architektura stała na jednem z pierwszych miejsc i gdyby panował dłużej, Warszawa stałaby się niechybnie jedną z najpierwszych stolic Europy. „Maman“ Geoffrin umiałaby wiele powiedzieć o urządzeniu królewskiej sadyby, bo też namitrężyła się staruszka i nabiegała co niemiara po całym Paryżu za każdym potrzebnym dla Warszawy drobiazgiem. Zamawia świeczniki, wazy i lustra, z Lyonu sprowadza drogie materye na meble, dobiera żółtych obić na karety, prosi ją król o zamówienie obrazu u Bouchera, Vien'a i Van Loo, o kupno i wysyłkę gondoli do polowania biustów Henryka IV. i Woltera. Wszystkie zlecenia załatwia „maman“ skrupulatnie, choć nieraz słusznie wtrąci skromną uwagę, że lepiej byłoby nie robić tak wiele nowych zamówień, gdy... dawne nie są jeszcze zapłacone. Król chce mieć u siebie wszystko. Pertraktuje o kupno brylantów pozostałych po pani Pompadour. Marzy o ścianach wyłożonych platyną, jakie są w Casa del Labrador Aranjuez, a jeśli chciałby być panią Guimard to tylko dlatego, że sam Fragonard wymalował jej sypialnię. A wiele tysięcy dukatów ofiarował by za to, gdyby mu Goya ozdobił Łazienki, tak jak pałac Escorial. Zamiast Watteau musiał zadowolić się Norblinem, Goję, Fragonarda i Da Vinciego, musiał, chcąc nie chcąc, udawać Bacciarelli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikat sztabu Naczelnego Dowódz. Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią gen. dywizyi Rozwadowskiego.

Z dnia 28 i 29 grudnia 1918.

Wczoraj o godzinie 3 po południu rozpoczął nieprzyjaciel na froncie od Krzywczyc do Sichowa ogólny atak, ostrzeliwując równocześnie artyleryą miasto.

W odcinku Krzywczyc i Pohulanki atak nieprzyjacielski odparto.

Ukraińcy cofnęli się, zostawiając kilkadziesiąt trupów i rannych.

Walki na linii Pasieki miejskie - Persenkówka trwały do późnej nocy.

Dziś rano o godz. 7 zaatakował nieprzyjaciel Mszanę. Załoga dworca i blokowi powstrzymali go, poczem nieprzyjaciel, widząc nadjeżdżający nasz transport, umknął w stronę Bartatowa.

Skutkiem walk nastąpiło drobne uszkodzenie toru, które do kilku godzin będzie usunięte.

Przerwa w oświetleniu elektrycznem ustąpi wkrótce po ukończeniu niezbędnych napraw, do czego zarząd Zakładu elektrycznego energicznie się zabrał.

Osobom niepowołanym (cywilnym i żołnierzom bez legitymacyi odpowiedniej) jest surowo zabronione przejście przez Cytadelę aż do odwołania.

Kwatermistrzowstwo N. D. W. P.

Komenda szpitala epidemicznego dziękuje pani Steczkowskiej, żonie b. prezydenta ministrów; za urządzenie gwiazdki dla chorych i rozdawanie im świątecznych podarków z narażeniem zdrowia i życia.

Komenda Oddziału Wojskowej Straży pożarnej przyjmie 40 ludzi w wieku poborowym lub też poza tym wiekiem.

Zgłaszać się w Komendzie placu Oddział X.

Warunki: Żołd, pomieszkanie, mundur.

Jasieński

Komendant placu i miasta

Oddział techniczny IV. a W. P. zakupi 40 sztuk buforów gumowych do samochodów. Zgłoszenia w komendzie oddziału IV. a technicznego ul. Fredry 2 III. p.

Komunikat

z 29 b. m.

T. K. R. postanowił na podstawie referatu dr. Stahla dozwolić na przerwę w wykonywaniu kary wszystkim osobom pochodzącym z Galicyi z okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, które odbywają karę więzienia w wojskowych więziennych zakładach karnych za zbrodnie przeciw sile zbrojnej byłego państwa austryackiego, za zbrodnię zdrady stanu, obrazy majestatu, obrazy członków domu cesarskiego i t. d., wreszcie za dezercyę — a zarazem postanowił wypuszczenie na wolność zostających w areszcie śledczym lub w tymczasowem przetrzymaniu z powodu zarzutu czynów karygodnych powyższego rodzaju, popełnionych na szkodę byłego państwa austryackiego.

Komunikat

z dnia 29 grudnia 1918.

Oddział prasowy podaje: Dziś od rana atakował nieprzyjaciel kilkakrotnie Rzęsnę Polską i Krzywczyce. Ataki przy współudziale artyleryi odparto.

Komunikaty oddziału prasowego N. D. W. P.

Zwraca się uwagę, że wszystkie afisze, obwieszczenia i t. p. drukowane w języku ukraińskim, hebrajskim i w żargonie, mogą być ogłaszane i plakatowane jedynie za uprzedniem zezwoleniem Oddziału prasowego N. D. W. P. — w przeciwnym razie drukarnia w której afisze tego rodzaju będą drukowane, zostanie natychmiast zamknięta, a wydawcy, względnie osoby, podpisane na tych ogłoszeniach, będą surowo karane.

Kwatermistrzowstwo N. D. W. P.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich zwraca się do mieszkańców miasta Lwowa i okolicy z apelem, by wszelkie znalezione części składowe karabinów maszynowych, zamki (Verschluss) karabinów ręcznych austryackich, rossyjskich i niemieckich, odsyłali do warstatów rusznikarskich nr. I. (na dworcu Czerniowieckim) lub do warstatów nr. II., ul. Janowska l. 21 (Tabory).

Zależnie od wartości i stanu tego materyału wypłacać będzie Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich ewentualnie i wynagrodzenie.

Kwatermistrzowstwo N. D. W. P.

Dookoła sprawy pokoju.

W Anglii i w Niemczech najbardziej odczuwają przewlekanie sprawy zawarcia pokoju.

Dzienniki angielskie są pełne głosów rozczarowania. Sądzą tam, że koalicya niezbyt poważnie traktuje tę sprawę. Od czasu zawieszenia broni upłynęło już z górą sześć tygodni, a mężowie stanu są jeszcze nadal zajęci ceremonialnemi wizytami, wskutek czego cała atmosfera nie sprzyja poważnej pracy. Niemcy znowu są rozdzierane wewnętrznym niepokojem i waśniami, które mają swą podstawę w nerwowem wyczekiwaniu pokoju. Widzą one, że warunki *entente* będą ciężkie, ale czują się już tak przybici, że wolą, aby zakończyła się raczej ta niepewność jutra.

Twórca obecnego pokoju prezydent Wilson, najlepiej ocenia sytuacyę. To też w jego działalności widzi się obecnie gorące życzenie przystąpienia jak najrychlej do dzieła pokoju. W jednem ze swych ostatnich przemówień oświadczył, że jednomyślność całej koalicyi jest już prawie osiągnięta. Zasady pokoju zostały skrystalizowane przez Amerykę, a przyjęte przez mocarstwa sprzymierzone. Jego rolą będzie czuwanie nad tem, aby nie tylko żądania *entente* zostały zaspokojone, ale również, aby położono podstawy pod trwały pokój prawa i sprawiedliwości. Wilson nie myśli dłużej odkładać sprawy pokoju. Za jego to przyczynieniem się obecna praca w tym kierunku postępuje raźniej niż przedtem i już pojawiła się wiadomość, że 9 lub 10 stycznia zostanie otwarte pierwsze posiedzenie konferencyi pokojowej.

Równocześnie z ustaleniem punktów przyszłego pokoju ma być traktowana sprawa „Związku narodów“, którego zasady obecnie się opracowują. W preliminaryach pokojowych będzie zaznaczone również prawo samookreślenia narodów, będzie poruszona kwestya powszechnego rozbrojenia i przymusowego sądu rozjemczego. Można sobie wyobrazić, że dalszy przebieg będzie następujący: *Entente* zaprasza przedstawicieli państw centralnych, celem omówienia orędzia pokojowego Wilsona. Być może, iż dyskusya nie będzie wcale dopuszczona i poszczególne punkty będą musiały zostać przyjęte. Same zasady nie będą w żadnym razie przedmiotem dyskusyi; konferencya pokojowa będzie miała za zadanie rozpatrzyć, w jaki sposób dadzą się one praktycznie zastosować.

Nie jest również wykluczonem, że *entente* zaprosi państwa centralne do współudziału, że ich życzenia zostaną wysłuchane i wzięte pod rozwagę. Jakkolwiek będzie, należy się spodziewać, że dalsza zwłoka w sprawie pokoju nie nastąpi.

Ze świata.

= Polityka czeska na nowe wchodzić poczyna tory. Zaprzeczając Polsce prawo do Śląska cieszyńskiego, skłaniać się poczyna ku przymierzu z wrogiem odwiecznym zarówno Polski, jak Czech: z Niemcami. Praga była w ostatnich dniach widownią serdeczności czesko-niemieckich, dających wiele do myślenia. Wizyta prezydenta Masaryka w teatrze niemieckim przedstawiała niemal rozrzewniający obraz, a na tle owych czułości wysuwać się już poczyna i postać hr. Czernina, podstępnego intryganta, o którego uczuciach dla Polski przekonać się chyba dość było sposobności. Jego program Związku czesko-niemieckiego miał w Czechach sprawić sympatyczne wrażenie, a ma być to podobno podwalina do zbudowania na nowo ledwie co zburzonej „Europy środkowej“. Oczywiście mogłoby to stać się znowu kosztem jedynie Polski.

= Jak się dowiadują dzienniki wiedeńskie, tymi dniami przybywa do Wiednia mr. Taylor, amerykański delegat międzykoalicyjnej komisyi sprowadzenia środków żywności i surowców dla Europy środkowej. Jest on wyposażony w daleko idące pełnomocnictwa. Głoszą, że we Francyi utworzono olbrzymie magazyny środków żywności przeznaczonych dla Wiednia. Akcya więc pomocnicza koalicyi zakrojona jest na wielką skalę.

= Gabinet Karolyi'go wciąż walczy z piętrzącemi się dla niego trudnościami. Ustąpienie ministra oświaty dr. Lovassy i ministra wojny Bartha powoduje poważną troskę. Lovassy jest przeciwnikiem obecnego gabinetu i zamierza stworzyć ligę mieszczańską. Aby przeciwdziałać temu, rząd pragnie się oprzeć na chłopach i w tym celu zamierza powołać przywódcę węgierskich włościan Stefana Szabo do gabinetu. Akcya Lovassy'ego zmierza do wydobycia Karolyi'ego ze siery interesów partyjnych i postawienia go na czele prawdziwie narodowego rządu. Przeciw niemu występują socyal-demokraci, nazywając go konserwatystą i kontrrewolucyonistą. Sytuacya jest tego rodzaju, że jeszcze przed wyborami do konstytuanty należy się spodziewać starcia między socyal-demokratami i partyami burżuazyjnemi, które rozstrzygnie o fizyognomii przyszłego rządu.

= Serbski następca tronu Aleksander wyjechał do Paryża. Przed odjazdem przyjął delegata Słowieńców tryesteńskich dr. Coka, którego zapewnił, że nie pozwoli, aby bodaj jedna piędź ziemi słoweńskiej została odjętą.

= Korespondent berliński *Daily News* miał rozmowę z Kautzkym, w której tenże zaznaczył, że urząd dla spraw zagranicznych czyni dochodzenia w kwestyi winy wojny. Według Kautzkyego spada wina stopniowo w sposób następujący: 1. na cesarza i następcę tronu, 2. na Ludendorffa i Tirpitza, 3. na magnatów handlowych, 4. na wszechniemców.

= W czasopiśmie *Mitteleuropa* oskarżono niedawno króla bawarskiego Ludwika III. o zdradę stanu. Mianowicie zarzucono królowi, że od dawna już, a szczególnie w ostatnich czasach próbował oderwać Bawaryę od związku Rzeszy niemieckiej i chciał stworzyć katolickie państwo południowo niemieckie podległe Papieżowi, a uzyskać to pragnął i doprowadzić do skutku za pomocą odrębnego pokoju, który wydałby na łup północne Niemcy.

Obecnie stwierdza dziennik *Bayerischer Kurier* na podstawie najlepszych instrukcyi, że niema ani cienia prawdy w tych wszystkich zarzutach.

= Jak donosi *Berlińska Korespondencya* admiralicya angielska wydała następujący rozkaz do floty niemieckiej:

1. Okręty z czerwoną flagą będą bez ostrzeżenia zatapiane.

2. Okręty bez oficerów będzie się traktować według prawa wojennego.

3. Jeśli przychwyci się jednego bodaj człowieka przy bolszewickiej propagandzie, całą załogę odnośnego okrętu rozstrzela się na podstawie sądu doraźnego.

= *Daily Chronicle* donosi, że Belgijczycy chcą rewizyi holendersko-belgijskiego traktatu z 1839 i oświadczają że w każdym razie musi się im przyznać nieograniczone prawo tak w wojnie jak i w czasie pokoju wolnej żeglugi po Skaldzie.

Kessleriana.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*: Bardzo ciekawe światło na cel i charakter misyi wydalonego już obecnie posła niemieckiego hr. Kesslera w Warszawie rzuca następujący ustęp, wyjęty z listu wysokiego urzędnika pruskiego, który dostał się do rąk naszych:

„Poselstwo Kesslera w Warszawie — opiewa dosłowny przekład — miało głównie na celu udowodnić światu, specyalnie zaś koalicyi, że Polska skłania się do nas (t. j. do Niemiec), przez co osiągnęłoby się równocześnie, że Polska przy przyszłem oznaczeniu granic z powodu przyjaźni z nami nie wyszłaby zbyt korzystnie i że dla nas wynikłyby pozostałe korzyści, które trudno bogły nieobliczalne korzyści. Lecz i teraz otrzymały gazety instrukcyę, by sprawę przedstawić tak, jakoby przyjaźń istniała nadal. Jest to już tylko kwestyą dni, skoro zaś koalicya zobowiąże się co do granic Polski, powstanie w Polsce burza oburzenia, a wówczas koalicya zupełnie nie będzie miała w tem interesu, by Polakom schlebiać. Grabski wprawdzie działa, lecz sądząc z położenia, zapewne nic nie osiągnie, a niebawem wogóle nie będziemy potrzebowali obawiać się niczego, chociby jaki zwrot nastąpił i t. d.“ A więc — konkluduje organ poznański — mamy dowód namacalny, potwierdzający przypuszczenie tych, którzy misyę Kesslera uważali za intrygę, mającą zdyskredytować Polskę w oczach koalicyi.

Dyrekcya robót publicznych.

(I) Od szeregu lat podnosili inżynierowie galicyjskich władz i urzędów techniczną myśl wyłączenia agend technicznych, dotychczas rozrzuconych po rozmaitych ministerstwach austryackich, w jedną władzę centralną (Ministerstwo robót publ.) i zorganizowanie odpowiednio tych działów w obrębie kraju.

Tosamo żądanie, w dobrze zrozumiałym interesie kraju ponawiało wielokrotnie Koło polskie w byłym austryackim parlamencie oraz Sejm galicyjski. Mimo to jednak, od r. 1907, kiedy utworzono dla części wspomnianych agend oczekiwane ministerstwo, pozostawiając nadal część agend technicznych w kompetencyi innych ministerstw, to nowe ministerstwo, mimo dziesięcioletniej przeszło swej działalności — nie potrafiło a nawet nie wdrożyło zorganizowania technicznej służby krajowej i powiatowej.

Pozatem do niedomagań stąd wynikających, w Galicyi należała jeszcze dwu, względnie trzytorowość urządowania, polegająca na władzach państwowych i autonomicznych, krajowych i powiatowych. Ztąd chaos w kompetencyi; jednemi i temi samemi sprawami zajmywały się dwie, względnie trzy władze, z których każda do komisyi wysyłała swego delegate etc. Na terytoryum każdego powiatu drogi pewne podlegały inżynierowi państwowemu, inne krajowemu, inne znowu powiatowemu (Rady pow.) Jeździł więc inżynier państwowy po drogach krajowych i powiatowych, a krajowy i powiatowy po państwowych, widział braki i potrzebę wydania odpowiednich zarządzeń, ale mu ich wydawać nie było wolno, bo drogi należały do kogo innego. To samo powtarzało się w dziale wodnym, budowlanym i t. d. Wszystko to podrażało administracyę krajową, a nie przyczyniało się zupełnie do rozwoju kraju — lecz raczej go hamowało.

W Państwie Polskiem taka gospodarka utrzymać się stanowczo niepowinna. W interesie kraju i społeczeństwa leży jak najspieszniejsze usunięcie tych powszechnie w świecie inżynierskim podnoszonych i odczuwanych niewłaściwości i zorganizowanie sprężystych władz technicznych zwłaszcza, że usunięcie zniszczenia wojennego, które kraj nasz tak silnie dotknęło — wymaga stanowczo tej reformy na pierwszem miejscu.

Sprawą zorganizowania władz technicznych w Polsce zajęło się bardzo sumiennie Polskie Towarzystwo politechniczne, które z początkiem b. r. zwołało w tej kwestyi osobną ankietę i na podstawie jej prac, przedłożyło Rządowi polskiemu w Warszawie szereg projektów organizacyi Ministerstwa spraw technicznych, kolei, przemysłu i t. d. Projekty te były w swoim czasie drukowane w *Czasopiśmie Technicznem.*

Po oswobodzeniu podjęły zawodowe Związki inżynierów Namiestnictwa i Wydziału krajowego osobną akcyę, obejmującą były zabór austryacki, a zmierzającą do bezzwłocznego zorganizowania władz technicznych w kraju, w ramach wspomnianych wyżej projektów organizacyi ogólno-państwowej. Oba te Związki opracowały wspólnie zarys organizacyjny „Dyrekcyi robót publicznych“ w ramach odpowiadających potrzebom obecnej chwili z tem, że władza ta, w miarę ściślejszego zlewania się teraźniejszych dzielnic, da się łatwo przystosować do nowego administracyjnego podziału Państwa.

Zarys ten, zatwierdzony przez ogólne zebranie inżynierów Namiestnictwa i Wydziału krajowego w dniu 30 listopada 1918, przedłożyły Związki Komisyi rządzącej na ręce T. K. R. z prośbą o spieszne wprowadzenie go w życie, po uzyskaniu aprobaty Rządu warszawskiego.

W streszczeniu, zarys ten organizacyi Dyrekcyi robót publicznych, przedstawia się następująco:

Z istniejących obecnie w kraju urzędów i instytucyj, z zakresu robót publicznych, należy złączyć razem w „Krajową Dyrekcyę robót publicznych“ następujące:

1. Sekcyę techniczną Namiestnictwa (9 depart.) 2) Sekcyę techniczną Krajowego Urzędu odbudowy (5 depart.) 3) Sekcyę zabudowania potoków górskich w Samborze i Ekspozyturę zabudowania potoków górskich we Lwowie. 4) Ekspozyturę Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie. 5) Krajowe Biuro melioracyjne. 6) Krajowe Biuro drogowe. 7) Krajową Komisyę agrarną. 8) Inżynierów Rad powiatowych.

Skład komisyj egzaminacyjnych II. egzaminu państwowego.

I. Wydział Inżynieryi.

Prezes: Prof. dr. Maksymilian Thullie. Zastępca prezesa I.: Stanisław Rybicki em. dyrektor kolei państw. we Lwowie. Zastępca prezesa II.: Prof. dr. Jan Bogucki. Członkowie: Gustaw Bisanz em. prof. szkoły politechnicznej we Lwowie, Fryderyk Blum radca Namiestnictwa, Stanisław Kułakowski dyrektor kraj. biura kolejowego, dr. Jan Łoziński, dr. Maksymilian Matakiewicz, dr. Tadeusz Obmiński, dr. Karol Pomianowski, Karol Skibiński, inż. Karol Wątorek, dr. Ka-

sper Weigel, Aleksander Wierzbicki dyrektor biura melioracyjnego Wydziału kraj.

II. Wydział Inżynieryi wodnej.

Prezes: Prof. dr. Maksymilian Matakiewicz. Zastępca prezesa: I. Fryderyk Blum radca Namiestnictwa. Zastępca prezesa II.: Prof. dr. Jan Łopuszański. Członkowie: Prof. Karol Skibiński, dr. Maksymilian Thullie, Gustaw Bisanz em. prof. szkoły polit. we Lwowie, dr. Jan Bogucki, dr. Tadeusz Obmiński, dr. Karol Wątorek, dr. Karol Pomianowski, dr. Kasper Weigel, Wiktor Poźniak radca Namiestnictwa, Aleksander Wierzbicki dyr. biura melioracyjnego w Wydziale kraj.

III. Wydział Budownictwa lądowego.

Prezes: Prof. dr. Tadeusz Obmiński. Zastępca prezesa I.: Alfred Broniewski radca Namiestnictwa. Zastępca prezesa II.: Prof. Władysław Sadłowski. Członkowie: Dr. Jan Bogucki, Adolf Szyszko-Bohusz, Gustaw Bisanz j. w. em. prof. szkoły polit. we Lwowie, dr. Jan Sas-Zubrzycki, Michał Łużecki st. radca budownictwa.

IV. Wydział Budowy maszyn.

Prezes: Profesor Tadeusz Fiedler. Zastępca prezesa I.: Prof. Edwin Hauswald. Zastępca prezesa II.: Prof. dr. Stanisław Anczyc. Członkowie: dr. Wiesław Chrzanowski, Zygmunt Ciechanowski, prof. Zygmunt Sochacki, Jan Witkiewicz, star. inspektor kolei państw., Stanisław Zborowski dyrektor kolei państw. w Krakowie, inż. Edmund Zieleniewski dyrektor fabryki.

V. Oddział elektrotechniczny.

Prezes: Prof. Roman Dzieślewski. Zastępca prezesa I.: Prof. Aleksander Rothert, zastępca prezesa II. Józef Tomicki dyrektor Zakładów elektr. miejskich. Członkowie: dr. Stanisław Anczyc, Tadeusz Fiedler, Edwin Hauswald, Wacław Suchowiak.

VI. Wydział Chemii technicznej.

Prezes: Prof. dr. Stefan Niementowski. Zastępca prezesa: Arnulf Nawratil starszy inspektor przemysłowy. Zastępca prezesa: prof. Wiktor Syniewski. Członkowie: inż. Józef Frühling dyrektor fabryki, prof. dr. Adam Maurizio, prof. Ignacy Mościcki, Adam Teodorowicz dyrektor gazowni miejskiej, dr. Roman Wawnikiewicz, dr. Tadeusz Wiśniowki.

Skład komisyi egzaminacyjnej egzaminu państwowego na kursie geometrów.

Prezes: Jan Tobiczyk dyrektor ewidencyjny krajowej Dyrekcyi skarbu. Zastępca prezesa: prof. dr. Kasper Weigel. Członkowie: dr. Jan Bogucki, dr. Józef Buzek, dr. Łucyan Grabowski, dr. Wiktor Hamerski radca Prokuratoryi skarbu, dr. Maksymilian Huber, dr. Zbigniew Pazdro, dr. Karol Wątorek.

KRONIKA.

Lwów, 30 grudnia 1918.

Kalendarz.

Wtorek 31 grudnia:

Sylwestra p. — 18 Wonyfatya m. — Lassota.

Wchód słońca o godzinie 8.01 rano, zachód 4.10 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +4 Cel.

— (*z*) **Sytuacya dzisiejsza.** Wszystkie usiłowania Rusinów wtargnięcia do naszych linij spełzły na niczem. Nigdzie nie tylko nie zdołano zepchnąć wojsk naszych, przeciwnie, w niektórych miejscach posunęliśmy się naprzód. Straty ruskie z ostatnich dni są bardzo wielkie; na niektórych odcinkach leży kilkaset trupów nieprzyjacielskich — straty polskie są małe, kilkudziesięciu zabitych i rannych.

Dzisiejsza noc upłynęła stosunkowo spokojnie; nowe miejscowe ataki od południa i wschodu z łatwością odparto, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

W odparciu ataków nieprzyjacielskich odznaczyły się tak piechota swoją wytrzymałością i dzielnością, jak artylerya celnie wymierzonymi strzałami.

W ręce polskie wpadli znowu jeńcy, karabiny maszynowe, amunicya i inny sprzęt wojenny.

Sytuacya więc na ogół jest zupełnie pomyślna.

Przedwczoraj po południu artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała miasto — po kilku godzinach zmuszono ją jednak do milczenia. Ludność podczas ostrzeliwania zachowywała się zupełnie spokojnie, a nawet obojętnie — ruch w mieście był najzupełniej normalny.

Do Lwowa nadchodzą nowe posiłki. Połączenie kolejowe w najbliższych godzinach będzie przywrócone w sposób normalny.

— **Dar chleba dla Lwowa.** Major Wojsk Polskich p. Aleksander Krajewski, komendant placu w Jarosławiu, nadesłał do Lwowa 4000 bochenków chleba do dyspozycyi Magistratu, celem rozdania pomiędzy ubogich, a 500 bochenków dla Gospody żołnierza polskiego.

Podoficer prowiantowy pan Aleksander Truchanowicz przywiózł ten chleb do Lwowa i doręczył go Magistratowi i Gospodzie.

Dalsza wysyłka chleba nastąpi w styczniu 1919 r.

P. majorowi Krajewskiemu należy się gorące uznanie za obywatelską pomoc dla mieszkańców naszego miasta.

— **Angielski korespondent o Lwowie.** P. Jeffries, korespondent angielski, przesłał do *Daily Mail* korespondencyę z Wiednia, w której opisuje napaści Rusinów na Lwów i okolicę. „Opisywałem już skargi Polaków Lwowa, pisze p. Jeffries w zakończeniu. Wywiesili oni francuską, angielską i gwiaździstą amerykańską flagę obok polskiej chorągwi na swym ratuszu; byłoby smutną rzeczą, gdyby mieli uczynić to daremnie“.

— **Mackensen** naśladując wielu wybitnych ludzi, usunął się w zacisze, aby pracować nad historyą swoich czasów. Odrazu podjął pracę nad trzema dziełami: o przerwaniu frontu pod Gorlicami, o wojnie serbskiej i o wojnie rumuńskiej.

— (z) **Karygodne lekceważenie porządków.** Pomimo kilkakrotnych odezw i nawoływań w dziennikach, właściciele domów nie usuwają z chodników śniegu. Od dwu dni śnieg ten taje, robią się wyrwy i kałuże, na których zwłaszcza nocną porą można połamać nogi. Topniejący śnieg zmieszany z błotem wciska się nieraz aż do bram i zanieczyszcza wejścia. Czem to grozi ze względów sanitarnych nie trudno się domyśleć! Ponieważ niektórzy właściciele domów nie rozumieją, iż jest obowiązkiem obywatelskim słuchać w tych i tak już ciężkich czasach wskazówek i rad zmierzających do poprawy stosunków, władze nasze będą musiały chwycić się ostrzejszych środków i karać będą za to lekceważenie najprostszych obowiązków, a redakcye pism będą ogłaszały nazwiska ukaranych!

Niechże więc jak najprędzej zniknie z przed domów śnieg, brud i woda, niechże Lwów nie wstydzi się wobec przejezdnych, iż pryncypalne jego ulice wyglądają jak — drogi w zapadłych wioskach!

— **Polon.** Jak donosi warszawski *Kuryer Poranny* w Ministerstwie skarbu opracowany jest projekt nowej jednostki monetarnej p. n. „Polon“, którego wartość równać się ma frankowi.

Również gotów już jest podobno szkic rysunku odpowiednich banknotów.

— **Tajny magazyn broni.** Do *Wied. Kuryera Polsk.* donoszą z Cieszyna, że u prof. dra Chlumsky'ego, właściciela dóbr w Dolnych Toszonowicach, przeprowadziły władze polskie rewizyę. Podczas rewizyi znaleziono 80 karabinów i kilka skrzyń z amunicyą.

Przeprowadzającemu rewizyę oficerowi polskiemu dr. Chlumsky stawiał opór, zasłaniając się nietykalnością jako konsul czeski.

Dr. Chlumsky, Czech z pochodzenia, jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w Krakowie posiada zakład leczniczy. Obecnie mieszka w swych dobrach w Toszonowicach, które leżą nad samą granicą powiatu frydeckiego i w myśl ugody czesko-polskiej należą do sfery interesów polskich. W myśl tejże ugody „Narodni Wybor pro Slezko“ mianował dra Chlumsky'ego swym mężem zaufania przy Radzie narodowej w Cieszynie.

Wedle *Wied. Kuryera* zadaniem prof Chlumskyego miało być zorganizowanie czeskiej bojówki na polskim Slązku.

— **Kronika krakowska.** W ostatnich dniach krążyły po Krakowie pogłoski o rzekomem utworzeniu się w Krakowie białej gwardyi. Na potwierdzenie tego przytaczano, że niektórzy żołnierze chodzą po mieście z białemi opaskami. Bezpodstawnym tym pogłoskom położy zapewne kres wyjaśnienie, że opaski te są oznaką 2 pułku ułanów, a nie żadnego związku z białością lub inną barwą gwardyi.

W noc wigilijną patrol straży obywatelskiej na Krowodrzy zaaresztował trzech podejrzanych ludzi w mundurach wojskowych, niosących duże toboły. Odprowadzono ich na strażnicę, gdzie aresztowani wzbraniali się pokazać tobołów, przyczem wywiązała się kłótnia, na której odgłos wybiegł z sąsiedniego pokoju komendant XVII. dzielnicy straży p. Chwastek radca miejski z synem i zażądał wylegitymowania się aresztowanych. Wtedy jeden z bandytów pchnął go bagnetem w szyję. W obronie ojca młodszy p. Chwastek dał strzał z rewolweru, który powalił bandytę trupem. W zamieszaniu dwaj pozostali zbiegli. Do rannego Chwastka wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Dzięki natychmiastowej pomocy udało się powstrzymać silny krwotok i usunąć grożące niebezpieczeństwo.

Przy zabitym bandycie znaleziono trzy wojskowe legitymacye, każda na inne nazwisko, oraz 2200 kor. gotówki. Na razie niepodobna ustalić jego identyczności. Za zbiegłymi towarzyszami wdrożono energiczne śledztwo.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia w nocy włamali się niewykryci dotychczas bandyci do Kasy powiatowej przy ul. Pijarskiej. Do budynku dostali się przez wybite okno parterowe, ztąd zaś schodami na pierwsze piętro, gdzie rozbili kasę. Spłoszeni prawdopodobnie przez ludzi, wychodzących z pasterki w kościele OO. Reformatów, zbiegli, zabierając nieznaczną tylko sumę. Sprowadzony na miejsce kradzieży pies policyjny „Aida“, idąc po tropie, zaprowadził pogoń do kawiarni „Warszawa“, ztamtąd do hotelu Francuskiego i tu ślad zgubił. Dalsze śledztwo prowadzi inspektor policyi Schimscheiner.

— **Aresztowanie szpiegów.** Onegdaj aresztowano na dworcu kolejowym w Krakowie Wilhelma Kr egera, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rusinów. Krieger przyjeżdżał często do Krakowa w celach szpiegowskich. — Nadto z Jarosławia przywieziono do Krakowa wczoraj 3 wyższych funkcyonaryuszów pocztowych, podejrzanych także o szpiegowanie na rzecz Rusinów.

— **Odebrany łup.** W Nowym Sączu, jak donosi *Głos Narodu* bawił tuż przed świętami inspektor policyi krakowskiej Bronisław [illegible], który odebrał ukryte przez bandytów pieniądze z kradzieży kasy kolejowej w Nowym Sączu. Bandyci ukradli ogółem około 600.000 kor. z czego tylko 70.000 kor. roztrwonili, resztę zaś odebrano.

— **Demonstracye przeciw śpiewaczce.** Podczas przedstawienia w narodowym teatrze czeskim w Pradze przyszło do wielkiej demonstracyi przeciw śpiewaczce Emmie Vachek. Powód był ten, że śpiewaczka była dawniej oryentacyi austryackiej i utrzymywała stosunki z pewnym generałem, który zajmował podczas wojny wybitne stanowisko w Pradze. Śpiewaczkę po wyjściu na scenę, wygwizdano. Demonstracye ponawiały się po każdym akcie.

— **Ilość amunicyi w wojnie światowej.** W 600 bitwach wojny z r. 1870/71 niemiecka piechota dała 220 milionów strzałów. artylerya polowa 338.309, ciężka artylerya 320.000. Te jednak liczby są znikome w porównaniu do tego, ile stracono pocisków w obecnej wojnie. Już w ofenzywie z r. 1915 notowano dzienną sumę wyrzuconych pocisków po jednej i po drugiej stronie na 300.000 samej tylko artyleryi. W bitwie pod Arras w r. 1917 Anglicy zużyli tyle amunicyi, ileby wystarczyło na całą wojnę prusko-francuską. W ciągu trzydziestu tygodni bitwy pod Verdun zasypano pobojowisko 1,350.000 tonnami stali. Wartość tej stali dużo przewyższa wartość tych 2600 klm. ziemi, którą ostrzeliwano.

— **Transport drożdży** jeszcze nie nadszedł, wobec tego sklep miejski przy ul. Szajnochy l. 2 sprzedawać ich jeszcze nie będzie.

— **Konkurs.** Celem obsadzenia posady adjunkta przy katedrze elektrotechniki w Szkole politechnicznej we Lwowie, ogłasza Rektorat tej szkoły konkurs z terminem wnoszenia podań do końca stycznia 1919 roku.

Do tej posady przywiązana jest stała roczna płaca w kwocie 2.400 kor., dodatek aktywalny 960 kor. rocznie, tudzież uprawnienie do trzech dodatków trzyletnich po 300 kor. oraz do dodatku wojennego i ewentualnie innych dodatków.

Kandydaci mający zamiar ubiegać się o tę posadę winni przedłożyć Rektoratowi podanie wystylizowane do Grona profesorów Szkoły politechnicznej we Lwowie i załączyć metrykę urodzenia, krótki życiorys, świadectwa odbytych studyów, zajęć w praktyce, tudzież dowody samodzielnego prowadzenia prac w laboratoryum elektrotechnicznem.

Bliższych szczegółów co do rodzaju zajęć i obowiązków adjunkta udzieli na żądanie Rektorat Szkoły politechnicznej.

— **Zebranie ludowców** lwowskich odbędzie się dnia 30 b. m. (poniedziałek) o 6 wiecz. w lokalu Włościańskiego Związku kredytowego, ul. Sokoła 3, z porządkiem dziennym: Sytuacya obecna P. S. L. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

— **Do ochotniczych straży pożarnych.** Z upoważnienia Tymczasowej Komisyi Rządzącej, jako naczelnej Władzy naszego kraju, zwracamy się do ochotniczych straży pożarnych, by bezwłocznie przystąpiły do zorganizowania w pierwszej linii z grona swego, milicyi obywatelskiej swojej miejscowości.

Straż pożarna winna stworzyć obronę ogólną mienia i życia współmieszkańców.

Do straży obywatelskiej powinien należeć każdy o ile nie służy w armii, dla tego potrzeba wciągnąć do tej pracy wszystkich bez różnicy stronnictw, towarzystw i płci. Jest to organizacya chwilowa na czas obecny do chwili zapanowania normalnych stosunków.

Na razie może być bronią strażacki toporek, a odznaką opaska na ramieniu. O dostarczenie ewentualnie broni, należy zwracać się do najbliższej komendy wojskowej. Wezwanie to należy wykonać bezwłocznie i podać skład kierownictwa milicyi oraz ilość członków do wiadomości krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, ul. Piekarska l. 26.

W akcyi tej niema różnicy między strażą pożarną należącą do krajowego Związku lub do Kółek rolniczych tak, że dotyczy ona wszystkich straży na całym obszarze działania kraj. Związku. Jeżeli w danej miejscowości istnieje już milicya obywatelska, należy działać w porozumieniu.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych oraz *Instruktor ochotniczych straży pożarnych Kółek rolniczych.*

— **Posiedzenie Zjednoczenia polskich chrześcijańskich Towarzystw kobiecych** odbędzie się w poniedziałek 30 b. m. o godz. 4.50 popoł. w lokalu T. P. P. K. przy ulicy Jabłonowskich 6. Na porządku dziennym ważne sprawy. Prezydyum Zjednoczenia uprasza członków wydziału, przewodniczące Towarzystw należących i delegatki o punktualne przybycie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przemysł zapałkowy w Królestwie. W Królestwie istnieją obecnie trzy fabryki zapałek: fabryka w Moszczonowie, fabryka Błonie, fabryka Częstochowska Łapszyn. — Normalna miesięczna produkcya tych fabryk wynosi wyłącznie 3700 skrzyń po 5000 pudełek. W obecnych warunkach produkcya ta spadła o 50 procent, a grozi jej dalszy spadek dla braku półwyrobów i surowca, potrzebnych do wyrobu zapałek. Szczególnie dotkliwie daje się odczuwać brak drzewa osikowego, tudzież parafiny.

Wydział handlowo-przemysłowy Polskiej Komisyi Likwidacyjnej wdrożył starania celem ułatwienia fabrykom tym dostaw drzewa osikowego z Księstwa Cieszyńskiego, a parafiny z Galicyi. — Gdyby te starania odniosły skutek, mogłoby Królestwo dostarczyć Galicyi około 3 wagonów zapałek miesięcznie.

Górnictwo na Sląsku Opolskim. Na Sląsku Górnym w 1913 r. było czynnych 64 kopalń węgla, zatrudniających 123.349 robotników i wydobywających 43,801.050 tonn węgla kamiennego, wartości 393.664.928 marek. Kopalnie te należały bądź do państwa, bądź do firm prywatnych; w rękach państwa znajdowały się 4 największe kopalnie z produkcyą 7.301.278 ton węgla w r. 1913, co stanowiło 16.7 prc. ogólnego wydobycia na Sląsku. Reszta kopalń należała do 22 firm prywatnych w tem 7 towarzystw akcyjnych. Produkcya węgla na Sląsku zajmowała drugie miejsce w Niemczech, po okręgu reńsko-westfalskim; na okrąg reńsko-westfalski przypadało w 1913 r. 69.2 prc. ogólnego wydobycia, na okrąg górno-śląski — 22.9 prc. wydobycia, reszta wydobycia na 5 pozostałych rewirów węglowych w Niemczech.

Kopalnie rud cynkowych i ołowianych zatrudniały razem w 1913 roku 11.198 robotników z produkcyą następującą: galmanu 107.787 tonn, blendy cynkowej 400.387 tonn, rud ołowianych 52.572 tonn, rud żelaznych 33.465 tonn, wątroby siarczanej 7658 tonn. Rudy cynkowej dostarczano do miejscowych hut w liczbie 16, które w roku 1913 wytopiły 169.439 tonn cynku surowego na ogólną liczbę około 300.000 tonn w całych Niemczech. — Produkcya cynku w Niemczech stała na drugiem miejscu po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w przemyśle wszechświatowym i dawała prawie jedną trzecią produkcyi wszechświatowej.

Rud ołowianych dostarczano do 2 hut śląskich z produkcyą 39.912 tonn na ogólną liczbę przeszło 165.000 tonn w Niemczech. Kopalnie rud żelaznych na Sląsku Górnym zatrudniały 1.011 robotników, wydobywając 104.739 tonn na ogólną liczbę 27,199.944 tonn wydobytej rudy żelaznej w Niemczech w tymże roku.

Redukcya procentu. Wobec zmiany stosunków pieniężnych liczyć będzie Bank krajowy, począwszy od dnia 1 stycznia 1919 tytułem oprocentowania w rachunku bieżącym po stronie czynnej 2%. O ile cały rachunek bieżący pozostanie w Banku przynajmniej przez 3 miesiące, podniesie Bank oprocentowanie na 2½%, przy pozostawieniu zaś rachunku na 6 miesięcy oprocentowuje go na 3%, przyczem nie wykluczono możliwości wcześniejszej dyspozycyi rachunkiem, za potrąceniem jednak odpowiedniego eskontu. Bank krajowy zawiadamia o tem swoich klientów listownie, a powtarza w dziennikach zarządzenie jedynie przez wzgląd na anormalne stosunki pocztowe.

Odpowiedzialny redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Amortyzacye.

T. VI. 230/18 (1). Na wniosek Kazimierza Charzewskiego w Dunajowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 12 sierpnia 1898 Nr. 20 502 wystawiona na Kazimierza Charzewskiego na 1000 złr. w. a. = 2000 kor. płatne dnia 1 sierpnia 1918 Zofii Charzewskiej względnie okazicielowi.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 16 października 1918. (5297)

T. VI. 263/18 (1). Na wniosek ks. Ludwika Martynowicza w Budzanowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 17 marca 1908 L. 113.317 na 1000 kor., płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego ks. Ludwika Martynowicza najpóźniej dnia 1 kwietnia 1945.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 listopada 1918. (5313)

T. 190/18 (5). Na wniosek ks. Józefa Krotochwila proboszcza w Sassowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani, mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane a) 4 prc. 56 letnie listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 40 059 i 40 809 po 200 kor., b) 4½ prc. 52 letnie listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser III. Nr. 1631, Ser. IV. Nr. 1111, Ser. V. Nr. 1680 po 200 kor.

Sąd krajowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 14 września 1918. (5374)

T. 255/18 (4). Na wniosek Iwana Cara, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. Książeczka galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 8005 na nazwisko Iwan Car i kwotę 1200 kor. wystawiona, 2 książeczki wkładkowe krajowego Sojuszu kredytowego we Lwowie Nr. 4728 i kwotę 8162 kor. 98 hal. opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1918. (5375)

T. VI. 257/18 (1). Na wniosek Izaaka Rubina Goldenberga w Komarnie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawiona na nazwisko Izaaka Rubina Goldenberga z dnia 29 stycznia 1918 L. 53.198 na 2000 kor. płatne okazicielowi dnia 1 lutego 1928.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 23 października 1918. (5318)

T. VI. 240/18 (1). Na wniosek Ludmiły Stachiewiczowej w Sanoku, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzona. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 30 marca 1913 L. 969 na policę tegoż Towarzystwa L. 80.455.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 18 października 1918. (5299)

T. IV. 233/18 (2). Na wniosek Ludwika Kłeczka w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawniczego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego kwitu, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w Krakowie Nr. 24.495 wystawiona na imię Ludwika Kłeczka, opiewająca na 3500 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 7 listopada 1918. (5322)

T. II. 18/18 (1). Na wniosek Judy Anisfelda w Krakowie ul. Bożego Ciała 9, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Kraków, w czerwcu 1914 na 2000 kor. opiewający we wrześniu 1914 płatny, a przez pp. Józefa Hallera i Witolda Morawskiego akceptowany.

Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 14 listopada 1918. (5324)

Nc. VI. 246/18 (1). Na wniosek Jana Nowakowskiego w Brzozowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 9 lipca 1910 Nr. 357 na policę tegoż Towarzystwa L. 67.605.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 18 października 1918. (5300)

T. VI. 183/18 (2). Na wniosek Heleny Matejkowej w Mielcu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 13 stycznia 1910 L. 836 na policę tegoż Towarzystwa L. 78.925.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 22 października 1918. (5304)

T. VI. 254/18 (1). Na wniosek Anny Katamaj w Jamnicy ad Stanisławów, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 13 marca 1903 L. 78.445 na 1000 kor. płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego Piotra Katamaja najpóźniej dnia 1 maja 1935.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 23 października 1918. (5317)

T. VI. 189/18 (3). Na wniosek Jakoba Wiśniewskiego w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem filii w Krakowie Nr. 20.120 wystawiona na imię Ludwika Mroczkiewicza opiewająca na 21.497 kor. 28 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 7 listopada 1918. (5323)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.